

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Łazarza B. †
Jutro: Gracyana.
Pojutrze: Nemezyusza B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 54 zachód 3 29.
Jutro „ „ 7 54 „ 3 29.
Pojutrze księ. ws. 11 5 „ 11 42.

Do Czytelników!

Rok bieżący ma się ku końcowi i czas już zapisywać Gazetę na pierwszy kwartał Nowego Roku.

Czytelników naszych prosimy, aby na nowy kwartał nie tylko sami wiernymi piśmu naszemu zostali, ale w kołach swych znajomych, sąsiadów i przyjaciół o rozszerzanie Gazety się starali.

Z powodu licznych Świąt i kilkakrotnie zmiany pracowników w drukarni, nie mogliśmy „Gościa niedzielnego“ w bieżącym kwartale wydawać regularnie w całym arkuszu. Teraz będzie „Gość“ regularnie wychodził w całym arkuszu, a nadto postaraliśmy się o piękne obrazki i kto przez cały rok składać sobie będzie „Gościa“, będzie miał piękną książkę, do której dodamy w końcu roku spis rzeczy.

Nie poprzestając na tem, mamy zamiar później dodawać i osobny dodatek dla rólników, jeżeli się liczba abonentów powiększy. Prosimy więc dotychczasowych Czytelników naszych, aby każdy choć jednego nowego abonenta nam zjednał, a dopomóż nam do udoskonalenia naszego piśmka.

„Gazeta Olsztyńska“ tem większego potrzebuje poparcie, ponieważ nieprzyjaciela ludu polskiego, których mamy u nas we wszystkich sferach, starają się nie od dziś podkopać naszą Gazetę, odmawiają ludzi od jej zapisywania i szkodzą jej usiłując na każdym kroku. Piśmo nasze, mimo że jest szczerze katolickie, dla swego szczerego, otwartego wystąpienia w obronie praw ludu polskiego, nie od dziś jest solą w oku jawnym i zakapturzonym germanizatorem. Ale lud polski na Warmii trzyma ze swoją Gazetą i da Bóg, tak i nadal pozostanie. Najlepszą zaś odpowiedzią na zaczepki naszych nieprzyjaciół niech będzie jak najliczniejsze zapisanie Gazety na nowy kwartał.

Usilnie prosimy, aby Gazetę na nowy kwartał zawczasu zapisywać, o ile możności jeszcze przed Świątami. Ktoby się chciał zająć rozszerzaniem Gazety, temu prześlemy paczkę Gazet do rozdania bezpłatnie. Prosimy też o podanie nam adresów takich Polaków, którzy dotąd żadnej polskiej Gazety nie trzymają, pošlemy a im kilka numerów naszego piśma na okaz.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielnym“ wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach tylko 1 markę, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Z obrad w parlamencie niemieckim.

W parlamencie niemieckim odbywają się rozprawy nad etatem czyli dochodami i wydatkami Rzeszy niemieckiej. Głównie chodzi naturalnie o to, aby można wydobyc z posłów pieniądze na powiększenie wojska, więc też od stołu rządowego zapewniają posłów, że u nas w kraju nie tak źle, a dochody państwa się powiększają. W poniedziałek sekretarz ministerstwa skarbu Thielemann rozwodził się w parlamencie w półtoragodzinnej mowie nad dochodami i rozchodami państwa. W ogóle stosunki materialne państwa przedstawiał w bardzo dobrym świetle. Mianowicie dochody z ceł, poczty i kolei wrażliwą z roku na rok. Sam podatek od cukru przyniósł w stosunku do roku ubiegłego 9 milionów m. nadwyżki.

Następnie zabrał głos poseł centrowy Fritzen. Mówca rozwodził się nad pomyślnym z jednej strony stanem dochodów państwowych, ubolewając zarazem nad wzrostem długów państwowych i wydatkami na kolonie zamorskie. W końcu zaleca mówca gruntowne zbadanie dochodów i rozchodów państwowych w osobnej komisji. Sprawy projektu o powiększeniu wojska mówca nie porusza tymczasem, będąc zdania, że należy odczekać, dopóki rząd swego żądania bliżej nie uzasadni. W dalszym ciągu mówca zaznacza niezadowolone wyborców z wewnętrznej polityki centrowej skutkiem nieuwzględnienia ich życzeń. Mianowicie to dotyczy zniesienia prawa o Jezuitach, zniesienia zakazu łączenia się z sobą politycznych związków, sprawy wydań itp. Za to więcej zadowolony panuje w polityce zagranicznej, która się niemało przyczyniła do zachowania powagi i godności Niemiec. Osobliwie katolicy niemiecy wdzięczni są cesarzowi za podarek w Jerozolimie i witają z radością niemiecki protektorat (opiekę) nad niemieckimi katolikami na Wschodzie.

Wolnomyślny poseł Richter rozwodził się również nad podróżą cesarza do Jerozolimy. Poseł Richter występuje przeciw tym, którzy podróży cesarza przypisują jakowąś nadzwyczajną ważność. Podróż tę uważa na równi z pierwszą lepszą podróżą dla rozrywki bogatego obywatela. Mówca zastrzega się przeciw pewnemu balwochwalcemu postępowaniu niektórych kół, które powrót cesarza z tej podróży uczciły chętnie jako powrót z zwycięskiej wojny. Jak ubogiem musiałoby być państwo w rzeczywistości wielkie czyny, gdyby podróż ta miało być wielkim politycznym czynem!

Mówi się o korzyściach dla handlu, lecz jak małe są te korzyści w stosunku do strat, jakie pociąga za sobą polityka wydalania obcokrajowców. W mowie do tronu zaznaczono o mahometańskiej ludności. Oczywiście, w interesie Niemiec leży utrzymanie państwa tureckiego; gdyż zatargi, jakiego przy podziale Turcji pomiędzy mocarstwami wyniknęły, doprowadziłyby łatwo mogły do wojny europejskiej. Lecz ci co się unoszą nad Turkami nie pamiętają okrucieństwa, których się ciż niedawno dopuszczali nad chrześcijańskimi Armeńczykami.

W dalszym ciągu skarży się mówca nad opóźnieniem zwołaniem parlamentu, do czego się zapewne podróż jerozolimską przyczyniła. Przy takim nawale pracy, jaką parlament w bieżącej sesji ma do załatwienia, obrady w parlamencie powinny być prędzej się rozpocząć. Z tą ponosi cały kraj straty, gdyż obrady przeciągną się późno w lato i niejedne ważne sprawy odłożyć będzie trzeba do przyszłego roku. Również i dla posłów powstały skutkiem późnego ogłoszenia straty. Zawiadomieni na krótki czas przed otwarciem parlamentu, nie wszyscy byli w możności pozatwierać własne, prywatne, sprawy przed wyjazdem z domu.

Co do dalszej polityki niemieckiej na Wschodzie, mianowicie w sprawie kreteńskiej, mówca zadowolony. Uważa za słuszne, że Niemcy jedne z pierwszych przystąpiły się mieszać w sprawę.

W sprawie polityki wydalania obcokrajowców mówił poseł Richter: Gdyby chodziło o wydalanie łazogów, żebraków, zbrodniarzy lub o zbrodnie podejrzanych osób — to sprawą tą zajmowałby się najwyższy sejm. Lecz zaszyły przypadki wydalania z zupełnie ogólnych przyczyn, które się odbić mogą na niemieckich poddanych pozostających za granicą. Mówca szczególnie obszernie się rozwodził nad sprawą wydań Duńczyków z północnego Szlezewiku, oświadczając, że taka polityka rządu niegodna jest państwa niemieckiego. Dalej użalał się poseł Richter nad zamknięciem granicy rosyjskiej dla dowozu świń, nad drożyzną mięsa. Przeszedł następnie na sprawę nowego projektu wojskowego, na brak robotników w kraju, na politykę rządu względem kolonii zamorskich, poruszył sprawę zatargu pomiędzy hr. rejentem księstwa Lippe Deimold a cesarzem. W końcu zażądał mówca, aby w razie dłuższej niebytności cesarza w kraju ustanowiono zastępcę.

Co słysząc w świecie?

Niemcy. Wniosek o zniesienie ustawy banicyjnej dla Jezuitów złożyło już centrum w parlamencie. Wnioskodawcą jest przewodniczący stronnictwa hr. Hompesch, a wniosek podpisali wszyscy członkowie centrum oraz posłowie polscy. Obrady nad wnioskiem toczyć się będą zaraz po wakacjach świątecznych.

— Nadużycia wyborcze w okręgu lehborsko-słupskim podczas tegorocznych wyborów do parlamentu skłoniły stronnictwo wolnomyślnie do wniesienia protestu przeciw wyborowi konserwatysty, za którym agitowali różni urzędnicy, a nawet żandarmi i policyjanci. Kupowano też, według twierdzenia protestu, głosy za wódkę, zboże itp.

Austria. Polaków w Austrii jest wedle danych urzędowych przeszło 4 miliony, to jest 15,8 procent ludności w Austrii, Rusinów zaś 3,200,000, czyli 13 procent. Razem Polacy i Rusini tworzą przeszło 1/4 ludności Austrii, bo 28,8 procent, wraz z Czechami zaś (5,900,000) przeszło połowę, bo 52,1 procent. Niemców w Austrii jest 9,100,000, czyli 36 procent. Katolicy tworzą 90 procent ludności, 20 milionów rzymsko-katolików i 1,340,000 greckokatolików. Cała ludność Austrii wynosi 35 milionów. Podatki bezpośrednie wynoszą w Galicyi na głowę 1 złr. 25 ct. rocznie, w całej Austrii wypada po 4 złr. 85 centów na głowę.

Austria. Odszczepieństwa wśród katolików. Niemcy w Austrii byli dotąd po większej części katolikami, ale od czasu, kiedy nie mogą, jak dawniej, uciskać Słowian, kiedy zaczęto do sądów i urzędów dopuszczać języki słowiańskie i żądać od urzędników, aby się uczyli języka ludności, wśród której pracują, zaczęli Niemcy austriaccy nie tylko zerkać do Berlina, lecz nawet tłumnie porzucać wiarę katolicką, którą wyznają Polacy i inne stronnictwa, mające dziś większość w parlamencie wiedeńskim. Część katolików niemieckich przeszła na starokatolicyzm. Inni przyjmują wprost protestantyzm jako wyznanie cesarza niemieckiego. W jednym mieście Zajcu w Czechach przeszło już 600 Niemców katolików na protestantyzm a w miastach Chebzie i Asch zobowiązało się kilka set osób pisemnie do przyjęcia

protestantyzmu w dniu 18 stycznia roku przyszedł. Donosi o tem »Danziger Ztg.« Tak to zaciekle narodziła prowadzi Niemców nawet do odstępstwa od wiary katolickiej.

Wiadomości kościelne.

Warmińska diecezya. † 7-go b. m. wieczorem zmarł w Lieperdze opatrzone Sakramentami świętymi, dawniejszy dziekan melzacki, kapłan jubilat ks. Wojciech Werner w 77 roku życia, a 51 roku kapłaństwa.

— Najprzew. ks. Biskup udzielił we wtorek kanonicznej instytucji ks. proboszczowi Kossendey z Klonu na probostwo w Kalwie, ks. administratorowi Katke na probostwo w Wielbarku, ks. administratorowi Kensbock na probostwo w Gietkowie, ks. adm. Ottonowi Hinzmann na probostwo w Bilderweitschen i ks. adm. Skowrońskiemu na probostwo w Robkojen.

Berlin. 9-go b. m. został nowy kościół pod tytułem Matki Boskiej przy ulicy Wranglowej przez ks. delegata Neubera poświęcony. Będzie on parafialnym dla odłączonych od ogromnej parafii św. Michała.

Bawaria. Księżę saski ks. Max, bratanek króla saskiego promował tych dni na uniwersytecie wyruburskim na doktora teologii. Doktorem prawa był już. Święta spędzi u ojca, a potem uda się do Rzymu.

Praga. Arcybiskup pragski ks. Kardynał hrabia Schönborn wyświęcił O. Benedykty na księcia Edwarda von Schönburg Hartenstein na kapłana. Nowo wyświęcony liczy teraz 35 lat.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizką i z daleka.

* **Olsztyn.** Przy kopaniu rowów do kanalizacyi w ulicy obok kościoła katolickiego natrafiono na kilkanaście szkieletów ludzkich. Widocznie cmentarz obok kościoła był dawniej zarazem miejscem do chowania umarłych i rozciągał się aż na dzisiejszą ulicę.

Otóż, miłościwy Panie, tak jest i z pracą naszą: — kiedy się jej nie rzuca, siły nie ubywają, człek nie słabnie — ale niechby jednego dnia spoczął, nazajutrz by się doń starość zakradła.

Uśmiechnął się król i pochwalił.

— Rozumnieś to powiedział.

— Jam tylko za drugimi powtórzył, co po świecie słyszeli.

— Rad i ja z tej mądrości skorzystam. Widzisz, kmiotkiem jesteś, a króla rozumu uczysz! — zauważył dobrotliwie Kazimierz.

Garuśnica, zbliżywszy się, pytała z pokłonem, czemuby służyć mogła.

Podziękował król, chwilę pomilczał... Jakiś smutek zalał mu oblicze. Dziwnie poważną i majestatyczną twarz przybrał, następnie temi odezwał się słowy:

— Nie w gościnę ja dziś do was przyjechałem, ale z ważną sprawą; przysługi żądać od ciebie chcę, Lekso — a nie małej. Potrzebna mi ona jednak koniecznie, jako i wam, to jest waszemu kmiecemu stanowi.

Zapewne słyszeliście już o tem, że na czwartą niedzielę postu zwołał do Wiślicy lud wszelaki, któremu zamierzam nowe prawo ogłosić. A że to prawo dla wszystkich stanów, bez wyjątku, napisaniem zostało, przeto i dla kmieci też.

Wiaduch niedowierzająco głową pokręcił.

— Miłościwy Panie! ja na to codzień patrzę, gdy koniom obrok zasypują, a one wszystkie z jednego żłobu mają jeść: żeby tak człek nie pilnował, to starsze,

— Ciągłe deszcze i ślota, jakie u nas panują, zamieniły ulice i drogi w prawdziwe roztopy. Błoto po ulicach miejscami sięga do kolan, do czego przyczyniło się ciągle rozkopywanie ulic celem kładzenia rur do gazu, wodociągów i kanalizacyi.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 18-go grudnia po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Z izby karnej, dnia 15-go grudnia. 1) Właściciel domu August Ditrich, jego żona Berta, czeladnik mularski Juliusz Klesny, jego żona Elżbieta i robotnica Ludwika Kłos, wszyscy z Olsztyna, stawali oskarżeni o kuplerstwo, Elżbieta Klesny i Ludwika Kłos nadto o prowadzenie procederowo nierządu. Sprawa ta toczyła się przy zamkniętych drzwiach. Skazani zostali: Ditrich na 6 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych przez 1 rok, jego żona na 1 miesiąc więzienia, Juliusz Klesny na 8 miesięcy więzienia, utratę praw honorowych przez 2 lata i stawienie pod dozór policyjny, Elżbieta Klesna na 1 miesiąc cuchthauzu dodatkowo, 9 tygodni aresztu i oddanie pod władzę policyi krajowej, Ludwika Kłos na 4 tygodnie aresztu i oddanie pod nadzór policyi krajowej. — 2) Krawiec Gotfryd Retkowski z Głaznoty za zbrodnię przeciw moralności skazany został na 2 lata cuchthauzu i utratę praw honorowych przez 3 lata. Ożenił on się w sierpniu 1891 r. z obecną swą małżonką, która mu troje nieślubnych dzieci wniosła. Z jednym z tych dzieci, 12 letnią dziewczynką, dopuścił się oskarżony czynów niemoralnych. — 3) Ubogi miejski Franciszek Kijewski ztąd za obrazę Majestatu skazany został na 2 miesiące więzienia. Dnia 18-go września podpisał on sobie i przysięgł sobie obrażając wyrazić o cesarzu.

* **Purda.** U mistrza stolarskiego S. wybuchł zeszłej niedzieli rano ogień. Mieszkańcy byli na mszy św. porannej. Przechodzący ludzie spostrzegli jednak zawczasu ogień i takowy ugasili.

* **Szczytno.** W niedzielę wieczorem wybuchł ogień u gospodarza Gustawa Schulz w Treelkowie. Spaliły się doszczętnie stajnia i stodoła.

* **Wielbark.** W niedzielę wieczorem wybuchł ogień u gospodarza Wilhelma

silniejsze, zjadłyby wszystek. Tak i z owym żłobem miłości waszej — przez — urazy — zapewne będzie. Nam się do niego docisnąć nie dadzą.

— To moja rzecz — zawołał stanowczym głosem król — ja w żłób zasypię, i póki żyw jestem, przy tym żłobie stać będę... Ale trzeba, żebyście i wy rozum mieli, a praw swoich bacznie strzegli. Do Wiślicy zjechać się mają ziemianie, duchowieństwo, rycerstwo, oraz proste panosze — należy, aby i kmiecie tam byli!

Wiaduch szeroko oczy otworzył.

— A dopuszczają że tam inni kmieci?

— Powiecie tym, co by wam przystępu bronili, że moje przykazanie macie, że król chce, abyście tam byli. Słuchaj Lekso, tyś rozumny człek jest! Jedź ty; weźmij uczciwych a pocestnych kilku — zresztą wybrać potrafisz... Kmiecie koniecznie muszą tam przy mnie być: niech nikt nie śmie rzec, że ja o was zaponiał lub wami pogardził. I tak mnie już królem chłopków zwą, niechże widzą, że nim chcę być, że nim jestem! jako jestem królem ziemian, rycerstwa i wszelakiego ludu, który w królestwie tem żywie! Rozkazuję tedy wam, abyście mi kilku waszych braci do Wiślicy przywieśli. A miałoby was nie stać na to, więc macie oto na drogę...

Sięgnął król do kalety, w której mieszek przygotowany miał i na stole go położył.

— Do Wiślicy się pojedzie, — odparł z dumą kmieć — chybabym żyw nie był, ale o swoich pieniądzach miłościwy panie mój!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KAZIMIERZ WIELKI.

Z powieści historycznej J. I. Kraszewskiego skróciła J. F.

(Ciąg dalszy).

Drogą była Łokietkowi mięscina ta po dwakroć przez niego zdobywana... tam się ukrywał... ztamtąd, za ledwie w siły się wzbawiwszy, na dalsze odzyskiwanie posiadłości wyciągał.

O sile, jaką narodowi daje takie zespolenie, pod jednym prawem i jedną monetą, za słabe jeszcze podówczas pojęcie ludzie mieli, aby ocenić potrafili całą doniosłość statutu Kazimierzowego. Każdy bał się raczej coś ze swych przywilejów utracić — więc pokątnie szemrano.

Wszystkie stany burzyły się, a niepokoiły. Lud prosty jedynie milczał, nie świadom wielkiego dzieła, które się przygotowywało, nie spodziewający się niczego dla siebie.

Wcale tedy nieoczekiwany na Prądniku, król zawitał do Wiaduchów, radośnie przez wszystkich witany.

— Aniś mi się przez telata postarzał! — zawołał po pozdrowieniu zwykłym.

— Bom już starym był i przedtem, — odrzekł wesoło Wiaduch — i wnet następującą przytoczył opowieść:

— Prawią u nas ludzie o jednym człeku, co cielaka, gdy się narodził na ręce wziął pierwszego dnia, potem drugiego, — a tak codziennie dźwigając, do tego doszedł, że potem wołu mógł podnieść..

Zielaska w Piwnicy. Spalił się stóg siana, około 2 tysiące metrów od budynków oddalony. Jak ogień powstał, niewiadomo. Stóg nie był zabezpieczony.

* **Nibork.** Kobieta nieżywa, którą znaleziono na polach folwarku Schreibersdorf, o czym pisaliśmy, była to 60-letnia wdowa, wyrobница Boettcher z Gródka. Chciała ona iść do swego syna, będącego w budce kolejowej w Małej Turzy, zblądziła przytem i życie postradała.

* **Olecko.** W niedzielę znaleziono robotnika Wilczopolskiego z Baranów nieżywego przy drodze. O morderstwo podejrzanego robotnika Jelińskiego z Baranów aresztowano.

* **Olecko.** Wieczorny pociąg łecki przejechał około Kijewa wóz z 2 końmi. Gospodarz Michałczyk uszedł na szczęście bez szwanku, ale strachu się nabawił nie mało! — W kilku wsiach tutejszego powiatu sroży się dyfterya. Niemal dzieci umarło już na tę chorobę.

* **Ostróda.** W kilku wsiach ostródzkiego powiatu panują tak potworne stosunki szkolne, że obowiązkiem naszym jest podać je do publicznej wiadomości. W Marwałdzie i Ruwałdzie uważano dotąd urządzenie wychodków za zbyt czyste. Wskutek tego jest całe otoczenie tamtejszych szkół spaskudzone i okien dla smrodu otwierać nie można. Nawet nauczyciele musieli cały rok czekać, aż władza raczyła dla ich rodzin przybudować wychodki. Pewien lekarz powiedział do jednego z gospodarzy: „Dziecko Waści nie może żadną miarą wyzdrowieć, póki chodzić będzie do szkoły marwałdzkiej!“ Przed paru miesiącami pisaliśmy, że w jednej z okolicznych wiosek szkoła znajduje się pod jednym dachem z karczmą. Donosimy dziś, że „szczęśliwa“ ta wioska jest Tułodział. Rzeczywistość wygląda jednak jeszcze gorzej niż nasza ówczesna wiadomość. Pod wspomnianym jednym dachem mieszczą się: karczma, stajnia dla furmanek, wychodek karczmy, obora, chlew, mieszkanie komornika, mieszkanie nauczyciela i — klasa szkolna! (Gaz. Lud.)

* **Królewiec.** Rzeka Pregel, skutkiem nieustającego wicheru północno-zachodniego, coraz więcej rośnie. Przy dworcu piławskim woda zaczęła zalewać ulicę. Straż pożarna ustawiła wzdłuż domów pomosty, by mieszkańcom w razie powodzi dać możliwość komunikowania się.

* **Tylża.** Przy czyszczeniu okien w sobotę wypadła z drugiego piętra na bruk niewiasta i tak się poraniła, że licha jest nadzieja utrzymania nieszczęśliwej przy życiu.

* **W Elblągu** skazał sąd listowego Ottona Richarda za sprzeniewierzenie około 500 marek na dziesięć miesięcy więzienia. Richard oszustwa te popełnił w Pruszczu i Prabutach, nie wypłacając kilku osobom pieniędzy przesłanych przekazem.

* **W Elblągu** skazał sąd wdowę Siebert za krzywoprzysięstwo na dwa lata ciężkiego więzienia. Z rozkazu sędziego natychmiast ją do więzienia odprowadzono.

* **Sztum.** Posiadłość p. Urbana w Sztumskiej wsi (500 mórg) kupił za 121,200 marek p. Hermann Lieffert.

* **Z pod Sztumu** piszą, że we wsi Trzciano w nocy, gdy szalała burza, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych gościnnego Thoma. Ponieważ mało było ludzi na miejscu pożaru, przeto w stajni spalil się koń i kilka świń się poparzyło.

* **Chełmno.** Okoliczni rybacy zadowoleni są z tegorocznego połowu łososi we Wiśle. Dziennie łowią oni do 20 centnarów łososi, a i jesiadrów dużo chwytają, które wysyłają na targ do Gdańska.

— Ostatni orkanowy niemal wicher narobił tu na niedzielę w nocy dużo szkody.

* **W Grudziądzu** uwolnił sąd od winy inspektora gospodarczego Adolfa Pankratza, który zastrzelił robotnika P. Z przebiegu śledztwa wyszło na jaw, że zabił go, działając w obronie własnego życia.

* **Grudziądz.** W tutejszej okolicy szalał na niedzielę w nocy straszny wicher, połączony z deszczem, gradem, a miejscami i z grzmotem i pozrywał dużo dachów,

poobalał mnóstwo płotów i drzew. Takie same wiadomości nadchodzą i z okolicy Torunia, Koronowa, Bydgoszczy, Solca, Copot, Człuchowa itd.

* **Chojnice.** W nocy na poniedziałek wpadł z powodu panującego wielkiego wichru przychodzący z Frankenfelde tu dotąd pociąg na stojącą na szynach lokomotywę i znacznie ją uszkodził, przez co i maszynista lekko zraniony został.

* **Z Chojnic** piszą, że stolarz Fryderyk D., mieszkający w Bysławiu, wyklął żelazem oko stolarzowi Stanisławowi Blokowiczowi i zranił go w ramię. Sąd chojnicki skazał go za ten występki na 4 lata więzienia.

* **Piła.** W niedzielę po południu przyszła tutaj do składu zegarmistrza jakaś niewiasta z 9 letnim chłopcem i chciała sprzedać za 100 marek zegarek ze złotym łańcuszkiem. Zegarmistrz zapytał jej co ona za jedna, na co nie chciała odpowiedzieć. Gdy zaś zegarmistrz zagroził jej, że przywoła policyanta, ta, zostawwszy zegarek, uciekła i dotąd nie zdołano jej wykryć.

* **Poznań.** Dnia 12 bm. umarł nagle w Gardone Franciszek książę Sulkowski w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się po sprowadzeniu zwłok w Rydzynie.

* **Głogów** na Dolnym Śląsku. Za uratowanie życia na ławie oskarżonych zasiadł gospodarz Juliusz B. z Mosswitz tutejszego powiatu. Rzadki ten wypadek zdarzył się w następujący sposób: Pewnego dnia Juliusz B. siedział z kilku innymi gośćmi w oberży w Mosswitz, gdy nagle do izby z krzykiem i płaczem wpadła żona oberżysty i opowiadając, że mąż jej się powiesił, prosiła, żeby go uratowano. Ruszył pierwszy z miejsca B., a za nim inni i prowadzeni przez kobietę, weszli na górę. Na gwoździu ujrzał wiszącego, lecz dającego jeszcze znaki życia oberżystę. Czempredzej oderwał B. wiszącego, co w takim razie może być dobrem i skutecznym, wymierzył mu kilka silnych policzków. Niedoszłego samobójcę zniesiono następnie z góry; po pewnym czasie przyszedł zupełnie do siebie. Jednakowoż zdarzenie powyższe rozniosło się po okolicy, a z oberżysty ludzie zaczęli żartować i drwić. Nie wiedząc, jak temu zapobiedz, oberżysta zaskarżył swego wybawcę o obrazę. Jakoż sąd śląwiczny skazał gospodarza B. na 4 tygodnie więzienia. Zasądzony założył przeciw temu wyrokowi rewizya. Przy ponownem rozpatrywaniu sprawy Izba karna zasądzoną w pierwszej instancji uwolniła, nakładając wszystkie koszty uratowanemu a niewdzięcznemu oberżystzie.

* **Z Gliwic** na Śląsku piszą, że mieszkańcom zapisał się w pamięci dawniejszy policyant Koller. „Przykładny“ ten urzędnik kilkakrotnie już karany, za poranie, także i obecnie odsiaduje 9 miesięczną karę za to samo wykroczenie. Przed tutejszą izbą karną toczyła się nie tak dawno sprawa przeciw kilku robotnikom z Zaborza, oskarżonym o opór stawiany władzy. W sprawie tej występował Koller jako świadek. W czasie rozprawy sądowej wykażalo się atoli, że właściwie jedynie był winnym Koller. Wytoczono mu zatem proces i w zeszłym tygodniu stawał Koller ponownie przed sądem oskarżony o ciężkie poranie. Sprawa z oporem stawianym władzy miała się tak: W dniu 12 lipca rb. stało na ulicy kilka osób rozmawiających z sobą zwykłym tonem. Koller przystąpił do nich i zakazując im mocą swego urzędu „głośniego hałasu“, jednego z rozmawiających bez przyczyny zranił. Za ten ostatni „bohaterski“ czyn izba karna skazała Kollera na dodatkową karę 4 miesięcy więzienia.

* **Katowice** na Śląsku. W kopalni Czeladź pod Sosnowicami, na granicy prusko-rosyjskiej, zostało wybuchem pary 6 górników zabitych, a 4 ciężko poparzonych. Nieszczęście wydarzyło się za dnia.

* **Bytom,** na Szl. Gdy w piątek rano ks. Kuboth w Miechowicach odprawiał mszę św., wpadł do kościoła hamulec Franciszek Globisch z żelaznym narzędziem i byłby księdza uśmiercił, gdyby go znajdujący się na nabożeństwie ludzie nie byli powstrzymali. Napastnik schował się i czekał, aż ks. K. po odprawieniu mszy św. pójdzie do domu, lecz i tu napad mu się nie udał, gdyż ks. K. zdążył drzwi za sobą zamknąć. Powodem do tej

zemsty jest nagana, jakiej ks. Kuboth Globischowi udzielił za utrzymywanie grzesznego stosunku ze swoją macochą.

* **Zabity** prądem elektrycznym przy kradzieży. Na szosie pomiędzy Gruenau a Adlershof w Brandenburgii znaleziono, przedwczoraj rano wiszące u słupa z drutem elektrycznym ciało człowieka w ubraniu robotnika. Rzecz wyjaśniła się w ten sposób, że później aresztowano na dworcu w Adlershof człowieka, błądzącego w widocznym pomieszaniu. Ow człowiek przyznał się do tego, że chciał z dwoma innymi współnikami ukraść drut elektryczny, rozciągnięty pomiędzy słupami. Jednego z nich raził prąd elektryczny i został natychmiast zabity, drugi zaś uciekł, on sam przyszedł na dworzec, żeby pojechać do Berlina. Aresztowanego odstawiono do sądu okręgowego w Kopenick (Köpenick).

ROZMAITOSCI.

— Dzika zbrodnia w Warszawskim.

Przed dwoma dniami w jasny dzień, bo około godziny 4 po południu, na Wolskiej pod Warszawą kilku włóczków znęcało się w okrutny sposób nad jednym ze swych „kolegów“. Gdy przechodząca tamtędy Anna Dorandowa, żona gisera, kobieta 23-letnia, zwróciła uwagę katujących na niecy i ich postępek, jeden z lotrów uderzył młodą kobietę nożem w pierś, przeszywając jej serce. Przechodzący pośpieszyli upadającej kobiecie na pomoc, a zbrodniarze rozbiegli się w ucieczkę. Przywieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Ducha, Anna Dorandowa została przez lekarzy Witolda Horodyskiego i Wacława Maliszewskiego opatrzona, którzy to lekarze dekonali na zranionej wyjątkowej i nie zwykłej operacji zeszycia przebitego serca. Literatura medyczna zna kilka takich operacji, z których jedna osiągnęła rezultat zupełnego wyzdrowienia pacjenta. Dorandowa po operacji ma się lepiej, przytomność jej powróciła tak, że prosiła o uwiadomienie męża o zaszłym wypadku.

Kijów. W wielkiej ławrowskiej cerkwi w dziale Antoniewskim na chórze 2-go piętra pod sklepieniem znaleziono skarb. Pod żelazną deską znaleziono cztery starodawne naczynia metalowe, i starą beczułkę, napełnioną złotymi i srebrnymi monetami. Większą część stanowią monety polskie z czasów Zygmunta III, a nadto jedna większa złota z czasów Piotra Wielkiego, z r. 1702. Z znalezionych w naczyniach dokumentów okazuje się, że skarb przechowany został w r. 1731 za archimandryty Romana Kopji. Opis skarbu wspomina o 1,100 czerwonych złotych i o 10 tysiącach talarów srebrem. Skarb przeniesiony został do zakrytych.

Dla spadkul W tych dniach zawarte zostało w Amsterdamie ciekawe małżeństwo. Pan miody, właściciel restauracyi, aż do tej chwili pranie, gdy stanął na ślubnym kobiercu, przez lat 23, nosił kobiece suknie i przez ten cały przeciąg czasu uchodził powszechnie za kobietę. A robił to z następującej przyczyny. Miał bardzo bogatą ciotkę, która przed dwudziestu trzema laty zapisała cały swój majątek jego rodzicom, ale pod warunkiem, że opatrzność obdarzy ich... córką. Tymczasem na świat przyszedł synek — więc nie było innej rady, tylko zrobić z niego córkę. Przebrano więc go w kobiece suknie i przez lat dwadzieścia trzy synek uchodził w oczach swej strasznej cioci za... dziewczynkę. Aż teraz dopiero cioci się zmarło, a siostrzeniec uważał za stosowne copredzej zrzucić z siebie szaty powłóczyste pięknej połowy rodzaju ludzkiego i zaliczyć się do brzydszej płci.

Ceny targowe w Królewcu.

Z dnia 8 grudnia 1898.

Pszenvca	6,95—0,00 m.
Zyto	5,60—5,72 m.
Jęczmień	0,00—0,00 m.
Owies	3,00—3,20 m.
Groch	6,55—0,00 m.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, dnia 20 grudnia przed południem o 10 w Olsztynie (hotel Kopernika) 300 fm sosnowego, chojnowego, dębowego i brzoźowego drzewa długiego z lasu Dywity-Langsee, jako i drzewo na opał wszelkiego gatunku z obu obwodów leśnych.

Na Święta

polecam po jak najtańszych cenach:

**Przednią mąkę pszenną,
kawę**

surową i paloną już od 80 fen.
za funt,

orzechy

włoskie, krajowe i amerykańskie,
konfekty, marcepany,

puder cukrowy,

ozdoby na choinkę,

jako i wszelkie towary konieczne
po niższych cenach.

Najlepszy krajowy olej lniany, 50 fen. za litr.

Wędzona okrasa 55 i 60 fen. za funt.

Wszelkie inne towary tylko w najlepszej
dobroci i przy rzetelnej a skorej obsłudze.

A. BLACK.

Najlepszy rum Jamajka,

francuski i niemiecki

koniak,

różne gatunki przedniego

wina czerwonego

już od 70 fen. począwszy za flaszki.

Hiszpańskie i włoskie

Wina.

cygara

w najlepszej dobroci, dobrze
odležały już od 3 m. za kistę.



Książki
do nabożeństwa
poleca
Eksp. „Gaz. Olszt.”

Pupy, zabawki

i inne stósowne podarki na Gwiazdkę
po tanich cenach poleca

August Bromtra,

ulica Prosta (Richtstr.) nr. 27.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

po nadzwyczaj tanich cenach!

Kapelusze męskie od 1 mrk. Czapki męskie od 40 fen.

Męskie gacie wełniane od 75 fen.

Męskie koszule wełniane od 75 fen.

Męskie rękawiczki (trykotowe) od 50 fen.

„ „ glansowe trykot 1,20 m.

„ „ podszyte 1,75 mrk.

Damskie rękawiczki trykotowe od 35 fen.

Poczwórne płócienne kołnierzyki od 25 fen.

Półkoszulki poczw. płócienne 65 fen.

Poczwórne płócienne mankiety od 45 fen.

Czysto jedwabne chnstki na szyję od 45 fen.

Oprócz tego polecam mój wielki skład

dzianych kamizelek na polowanie

krawatów,

parasoli dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Dalej polecam mój bogato zaopatrzonej

skład cygar,

prawdz. tureck. i rosyjskich papierosów,

tabaki, fajek, cygarniczek, torebek do cygar,

portmonetek, łańcuszków do zegarka,

lasek i innych artykułów.

Nathan Grau,

ulica Prosta (Richtstr.) 10.



Węgrzyn.

Przez ostatni tego-
roczny osobisty za-
kup na Węgrzech
u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie)
tylko dobre i bardzo korzystne,
na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon **M. Janicki,** Jopegasse
nr. 521. nr 22.

Gdańsk.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu
i araku.

Włoskie wina czerwone

od 60 fen. za flaszkę,

Francuskie wina czerw.

od 90 fen. za flaszkę,

Wina mozelskie

od 70 fen. za flaszkę,

Wina reńskie

od 90 fen. za flaszkę,

Niemiecki szampan

od 1,75 m. za flaszkę,

Rum Jamajka

od 1,15 m. za flaszkę,

Koniak Portwein

od 1,15 m. fl., od 1,15 m. fl.

Słodkie wino węgiersk.

za litr 1,80 m., przy 5 litrach

po 1,70 m.,

Wino greckie Samos.

litr 1,20, przy 5 litrach 1,10 m.,

Cygara

w przeszło 100 gatunkach od

2 mrk. za 100 sztuk po-

cząwszy poleca

Pierwszy warszawski dom

wysyłkowy

P. Hirschberg

Wartembork.

Aptekarza **E. Hammerschmidt'a**

Kiszki dla szczurów



z węchem (D. R.-P. 95278)

są uznane jako najlepszy w świecie środek do wytopienia **masami**
szczurów. Dla ludzi i zwierząt domowych zupełnie nieszkodliwe. —
Kiszki po 60 fen., 1 m. i 2 m. są do nabycia u **Reinholda Hesse**
w Olsztynie.

Pan F. Eick z Happerschloss pisze: Kiszki dla szczurów zadziwiająco
skutkowały, jestem zupełnie od tej plagi uwolniony, znalazzszy około 20 nie-
żywych szczurów.